

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 110.

W Sobotę dnia 14. Maja.

1842.

W Poniedziałek, w drugie święto Zielonych Świątek, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 7. Maja.

Sprawozdanie z Czynności Banku Polskiego, za rok 1841.

Czternaste sprawozdanie publiczne Banku Polskiego za rok 1841., odbyło się wczoraj rano o godz. 10ej w salach gmachu bankowego, pod przewodnictwem Rady Stanu Łęskiego, zastępującego w tej czynności Dyrektora Głównego Komisyyi Rząd. Przych. i Skarbu, w obec Komisyyi Umorzenia długu krajowego i licznie zgromadzonej publiczności. Posiedzenie zostało zagajone przez JW. Łęskiego, poczem JW. Grabowski, Kontroller Generalny Królestwa, jako Prezes Komisyyi Umorzenia, skreślił obraz dążności i celów Banku, a w końcu zabrał głos JW. Lubowidzki, Prezes tegoż Banku, w słowach następujących:

„Panowie! — Ogólny popęd do udoskonalenia się, pomoc Rządów i błogie chwile pokoju, dozwoliły przemysłowemu wykształceniu we wszystkich krajach rozwinąć się do

wysokiego stopnia. Wzbogacają pracę coraz nowe wynalazki, którym zdaje się, że rozum ludzki granic zakreślić nie zdoła, a gdzie do wykonania nie wystarczają pojedyncze siły, tworzą się stowarzyszenia i olbrzymie dzieła przyprowadzają do skutku. Poszedł i nasz kraj za przykładem innych, wziął czynny udział w ogólnym postępie przemysłu; we wszystkich częściach kraju wznoszą się nowe zakłady, powstały całe miasta zaludnione pracowitą klasą mieszkańców; przestaliśmy być w wielu przedmiotach holdownikami obcych, a niedawna wystawa płodów przemysłu krajowego dowiodła, że w wielu rzeczach możemy się z nimi współubiegać lub walczyć o pierwszeństwo.

„Ile do tego stanu pomyślności przyczyniły się Instytutu kredytowe, łaską Monarchów w kraju naszym zaprowadzone, dosyć jest porównać stan kraju obecny, z położeniem jego zaledwie przed lat kilkunastą, nim jeszcze istnieć zaczęły. We wszystkich prawie gałęziach przemysłu od obcych zawiśli, a na płody nasze odbył zatamowany. Mały zapas gotowych pieniędzy, zaledwie na wewnętrzną

cyrkulacją wystarczający, trzeba było uszczuplać na sprowadzenie zagranicznych towarów i przedmiotów nieuchronnych konsumpcji. Z trudnością wpływały podatki, a właściciele ziemscy obarczeni długami, ani rolnictwa udoskonalać nie mogli, ani względem wierzycieli swoich uiszczyć się z obowiązków, żadnego nie mieli sposobu. Wybawiło właścicieli ziemskich z tego położenia Towarzystwo kredytowe Ziemskie, w r. 1825. zaprowadzone. Uciążliwe na nieruchomościach długi zamienili się w długoletnie łatwe do uiszczenia opłaty, a przeszło 200 milionów złotych w Listach Zastawnych, ułatwiło wzajemne między mieszkańcami stosunki, i o ulepszeniach w rolnictwie i innych gałęziach przemysłu myśleć dozwoliło. Niedługo potem Instytucja Banku, oddawna w kraju pożądana, rozleglejsze jeszcze zamierzyła cele, to jest ustalić kredyt publiczny, bezpośrednio wesprzeć i rozszerzać przemysł i handel krajowy.

Nie zawsze w stosunkach nawet prywatnych, kredyt zawisł od wysokości majątku. Sposób jego zarządu, charakter osobisty, wierne wypełnianie przyjętych obowiązków, czynią go częstokroć rozleglejszym niżeli materialne bezpieczeństwo. Kredyt kraju, czyli publiczny więcej jeszcze w tym względzie jest niezawisłym. Zasoby kraju leżą w systemacie podatowania, w trwałych i gruntownych zasadach finansowego porządku; wzmacniają go pewność i regularność wypłat, wierzycielom kraju należących. Wzorowy porządek Skarbu naszego zapewnił mu i w kraju i za granicą znakomity kredyt. Pożyczki, jakie najwięcej dla uporządkowania dawnych ciężarów były potrzebne, z łatwością i pod nader korzystnymi warunkami zostały za pośrednictwem Banku znegocjowane. Umarzanie ich odbywa się z wszelką regularnością, a wypłaty uskutecznione są nietylko w kraju, ale i w wielu miastach za granicą, z wielką dla obcych wierzycieli dogodnością. Podług tych zasad postępowano i w upłynionym roku z funduszów przez Skarb wniesionych, wynoszących rub. sr. 2,369,058 kop. 8, wypłacił Bank rub. sr. 2,350,278 kop. 50, reszta łącznie z dawniejszą pozostałością w ogóle rub. sr. 200,947 kop. 3 $\frac{1}{2}$ oczekuje zgłoszenia się stron interessowanych.

Do ustalenia kredytu krajowego, należy bez wątpienia zapewnienie środków w wewnętrznej cyrkulacji pieniężnej. Doświadczenie przekonało o niedogodnościach znaków zamiennych metalowych, odpowiadających imiennej wartości; lecz również dowiodły smutne wypadki, i niebezpieczeństwa strat rozlicznych które wyniknąć mogą z źle urządzonego systemu znaków obiegowych, niemających

wewnętrznej wartości, jakimi są monety papierowe. Nie spuszczone tego z uwagi przy ustanowieniu Banku Polskiego. Bilety tego Instytutu nie mogą przechodzić wysokości jego uposażenia, a będąc wydawane zawsze w zamian istotnych wartości, lub za dostateczną rękojmią, już tём samém podwójne mają zabezpieczenie. Przepisano oprócz tego ilość bieżącej monety, jaką Bank zawsze w kassie posiadać powinien. Tak urządzone bilety zapewniły krajowi wewnętrzne środki cyrkulacyi, i uczyliły go w tём mierze niezawisłym, nawet w latach niekorzystnego bilansu handlowego. Kredyt biletów bankowych przetrwał i zaburzenia wojenne, a kiedy rok właśnie temu, N. Pan uposażenie Banku o sumnę rub. sr. 1,700,000 powiększyć raczył, podobną ilość biletów Bankowych z łatwością w obieg wprowadzoną została. Przyjął ją kraj z ufnością i wdzięcznością, bo nie tylko przez to powiększyła się masa kapitałów, ale nadto wpłynęły one wyłącznie w kanały handlu i przemysłu krajowego.

»Zasadnicza ustawa wskazuje Bankowi nie tylko wspierać handel i przemysł, ale go nadto szerzyć i rozkrzewiać przez przedsięwzięcia bezpośrednio wykonywane. W tym względzie nie należało Bankowi wchodzić w współubieganie się z zakładami prywatnymi, która własnymi siłami, lub z pomocą kredytu istnieć użytecznie mogły. Lecz wszystkie zakłady i fabryki prywatne potrzebują narzędzi i machin, które dawniej wyłącznie prawie z zagranicy były sprowadzane. W przypadku uszkodzenia zachodziły trudności w przywróceniu machin do należytego porządku; to było powodem, iż Bank przejąwszy z górnictwem fabrykę machin na Solcu w Warszawie, nadal jej znakomitą rozciągłość, i przyprowadził do tego stanu, iż wszelkiego rodzaju maszyny, dla przemysłu krajowego potrzebne, wyrabiać i urządzać jest w stanie. Fabryka ta i w upłynionym roku ciągle i użytecznie była zatrudnioną.

»Mimo istniejących dosyć licznych fabryk papieru, nie było żadnej, któraby wyrabiała papier cieni, jaki w znacznych ilościach do kraju z zagranicy wchodził. Bank korzystał z okoliczności, iż dla wyrabiania biletów Bankowych wypadało mu mieć własną papiernię; tę więc jedynie rozszerzył i udoskonalił starał się. Odpowiedział dostatecznie skutecznym usiłowaniami: fabryka Bankowa w Jeziornie, oprócz papieru na bilety i pod stępel skarbowy, wyrabia wszelkie gatunki cieniowego papieru tak, iż go nietylko z zagranicy sprowadzać nie potrzeba, ale nadto obcym zbywać możemy. I rozciągłość zakładu, i ilość wyro-

bów, które dostarcza, wymagały znakomitych nakładów. Fabryka ta zajmuje kapitału około 400,000 rub. sr., lecz z tego połowa jest w zapasach materyałów zawsze spieniężyć się mogących, druga połowa stanowi kapitał zakładowy, który corocznemi zyskami stopniowo się umarza.

»Górnictwo potrzebuje ogromnego kapitału, aby wydobyć z ziemi ukryte w niej bogactwa. Bank z polecenia Rządu przejmując administracją górnictwa, i biorąc na siebie obowiązek wzniesienia obszernych nowych zakładów tę już Skarbowi przyniósł ulgę, że zrzekł się dodatku 60,000 rub. sr., które górnictwo corocznie pobierało. Ósmy rok upływa, jak Bank dla przedsięwzięcia tego, nie szczędzi wszelkiego rodzaju starań i pracy, walcząc z rozmaitemi przeszkodami; lecz też niepłonną ma nadzieję, że wkrótce ujrzy się przy zamierzonym celu, i poruczone sobie dzieło z zadowoleniem Rządu wykona.

»Te i tym podobne przedsięwzięcia, w których zawsze z najnowszych wynalazków i ulepszeń, za granicą zaprowadzonych, starano się korzystać, obudzają współubieganie się prywatnych, wywołują do życia pomniejszych pomocnicze zakłady, i licznej klasie ludności użyteczne dają zatrudnienie.

»Bezpośrednio nietylko przemysłowi, ale i handlowi przychodzi Bank w pomoc, przez pożyczki i zaliczenia w granicach przepisów udzielane. Rok upłyniony przedstawia w tym względzie znakomite obroty; na skupowanie wexli i inne pożyczki użyte fundusze, wynosiły r. sr. 31,577,533 kop. 58., a łącznie z pozostałością r. z. rub. sr. 42,540,444 kop. 39. Z tego zwrócono Bankowi rub. sr. 29,587,812 k. 92, pozostało zaś rub. sr. 12,952,631 kop. 47 na rok bieżący czynnie umieszczonego kapitału.

»Obszerny także był zakres zaufania w Instytucji co do poruczonych mu funduszy. Summy Bankowi w ciągu roku powiorzone wynosiły rub. sr. 13,241,324 kop. 66 $\frac{1}{2}$, a z pozostałością roku zeszłego rubli sr. 25,274,470 kop. 70 $\frac{1}{2}$, z tych zwrócono interessentom r. sr. 13,874,428 k. 483, pozostało zaś w Banku na rok następny rub. sr. 11,400,042 k. 22. Temi zasobami, tudzież kapitałem zakładowym i biletami obiegowemi uskutecznione obroty, przyniosły czystego zysku rub. sr. 450,455 k. 62, które podług przepisów ustawy o Banku, stają się własnością Skarbu.

»Te są główniejsze wypadki działań Banku Polskiego w roku upłynionym; bliższe szczegóły obejmuje zdanie sprawy, które pod sąd Wasz. Szanowni Członkowie Kommissyi Umorzenia Długu Krajowego, oddać przy-

chodzić. Od dawna będąc blizkimi świądkami naszych czynności, znacie nasze zasady, sposób postępowania, czystość naszych zamiarów. Nie wątpimy, że i w tym roku poświadczyć raczyście gorliwą naszą pracę i ciągle usiłowania, abyśmy na względy Rządu zasłużyć sobie potrafili.»

»Według odczytanego na tém posiedzeniu sprawozdania, okazał się w działaniu Banku, dopełnionych w ciągu roku 1841., ogólny bilans jak następuje: Stan czynny — a) W wexlach i papierach skupionych złotychp. 10,026,460 gr. 28.; b) W wexlach zagranicznych złp. 1,473,027 gr. 20.; c) W papierach publicznych złtop. 20,601,384 gr. 9.; d) W pożyczkach i zaliczeniach złp. 76,324,415 gr. 16.; e) W przedsięwzięciach handlowych złp. 68,892,681 gr. 9.; f) W kasie złp. 9,691,659 gr. 13.; łącznie złp. 187,009,629 gr. 5. — Stan bierny: — Zaspokojenie długu krajowego złp. 1,339,646 gr. 27.; wartości Bankowi powierzone: a) Summy depozytowe złtopol. 23,814,475 gr. 27.; b) Kapitały instytucyjne złp. 27,385,341 gr. 26.; c) Kapitały prywatne złp. 13,630,148 gr. 23.; d) Summy przekazowe złp. 11,170,314 gr. 28.; Bilety w obiegu złotychp. 53,333,330; łącznie złp. 130,673,258 gr. 11. — Po odtrąceniu stanu biernego od czynnego, stan majątkowy z dniem 19. (31) Grudnia r. 1841. wynosi złp. 56,336,370 gr. 24.; Fundusz uposażenia Banku wynosi złp. 53,333,333 gr. 10.; zyskano więc w roku 1841. zł. 3,003,037 gr. 14.; czyli rubli srebrnych 450,445 kop. 62.»

R o s s y a .

Znad granicy rosyjskiej, w Kwietniu. Nasz Sejm w Rydze rozwiązał się bez stanowczego wypadku pod względem oddanego pod rozbiór jego pytania: jak stósunki właścian w Inflantach w sposób dziedziców równie jak i chłopów zadowalniający urządzone być mogą? Zgromadzona na Sejm szlachta prowincyi dzieliła się przy obradach nad tém ważnem pytaniem na dwie partie. Starsi dziedzice oświadczyli się za niezmiennem za-trzymaniem starego systemu, przytaczając za pozorny powód, że przynajmniej teraz, kiedy chłopci przeciw panom powstawali, im ustąpić nie wypada, takim bowiem sposobem zachęconoby ich niezawodnie do dalszego oporu i innych zdrożności; czynione im obecnie przyzwolenia nie poczytywałyby za skutki dobroczynnej woli panów, lecz za wypadki wymuszonego na nich ulegania. Młodsza generacya dziedziców, kształcona przez podróże i na uniwersytetach zagranicznych, ożywiona duchem liberalnym nowszych czasów, przemawiała z zapalem za zmianą dotychczasowych stósunków i ujmowała się chwalebnie za stanem

chłopskim. Podczas tych obrad przybył General-Adjutant Hrabia Benkendorf do Rygi i oświadczył zgromadzonej szlachcie, iż jest życzeniem Cesarza, ażeby teraz w tej mierze chłopom nie ustępowano, ponieważż to ich w opinii utwierdziło, że korzyści te gwałtem na rządzie wymusili; nowy system wśród obecnych okoliczności mógłby łatwo stać się niebezpiecznym i nawet chłopstwo w ościennych guberniach rossyjskich, gdzie zupełne jeszcze jest poddaństwo, do buntu zachęcić. Tak tedy konserwatywne stronnictwo zwycięstwo odniosło, liberalne umilkło, a chłopom inflant-skim dano naukę, że bunt zwykle wszystko jeszcze pogorsza. Powstanie polskie w r. 1831. prawdy tej okropnie dowiodło! Wszakże w szlachcie Inflantkiej, mianowicie w młodszej generacji, zanadto już oświata się rozkrzewiła, jak aby chłop tam zawsze mógł zostać niewolnikiem; nastąpi zapewne oparta na dzierzwie wieczystej zmiana i tylko teraz zapewne zaprowadzać jej nie chcą. — W Kurlandyi już częściowo w sposób ten stosunki chłopów urządzić zaczynają. — Były Biskup Rygski Irinarch, z Rygi oddalony po ostatniem powstaniu chłopów Inflantkich, ponieważ ich do przejścia do kościoła greckiego zachęcał, mianowany został Biskupem Ostrogożkim w Eparchii Woroneżkiej. W tym stosunku był on zawisłym od Biskupa w Woroneżu. Temi dniami został wyniesiony na godność Biskupa Wologdyjskiego i Ustjugskiego, gdzie w obszernej dycieży niezawisłe ma stanowisko.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Maja.

Pogłoska, jakoby w dniu imienin Króla spisek Bonapartystów odkryć miano, jest wierutnym kłamstwem.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Deputowanych po bardzo zgiełkliwych obradach pod względem linii kolei żelaznej, z Paryża w głąb kraju prowadzić mającej, większością 202 głosów przeciw 159 postanowiono, że linia ta aż do Clermont nie powinna być prowadzona. Coraz bardziej na jaw występuje, że uchwały względem pojedynczych linii, li tylko zawisłości i miejscowych interesów są wypływem, tak dalece że system cały wiele na tym cierpi.

Dzisiaj rano policyanci udali się do Bati-gnolles do pomieszkania człowieka jednego, o którym się dowiedziano, że z towarzyszami republikańskimi w związkach zostaje. W chwili gdy urzędnicy policyi do izby jego wstępowali, wsadziliwszy pistolet sobie w gębę wypalił; strzał wszelako wzięwszy krzywy kierunek rozzerwał mu tylko część lewego lica i lewe ucho.

Z dnia 6. Maja.

Dziennik Sporów wyraża: Zdaje się teraz rzeczą uzasadnioną, że Monitor ani mowy Arcybiskupa Paryskiego, ani odpowiedzi Króla nie umieści. Poczynione w tej mierze postanowienie dowodzi jasno, że mowa Arcybiskupa nie była poprzednio dworowi udzieloną, jak to się zwykle z mowami winszującemi dzieje. To milczenie gazety urzędowej nie jest zaiste dwuznacznem; wszystkie rozsądne i prawdziwej korzyści religii przychyłne osoby upatrzą w tém dowód, że rząd przez takowe postępowanie obowiązek polityki z owym chciał połączyć szacunkiem i uwzględnieniem, na które wzniosły charakter Arcybiskupa Paryskiego zasługuje.

Toulonais obejmuje pismo z Oranu z d. 22. m. z.: »Parostatek »Grondeur« z Tangeru z depezsami dla Generała Lamoricière d. 21. wieczor. do Oranu zawinął. Treści depeszy tych jeszcze nie znamy. Parostatek ten należy do dywizyi komendanta Turpin składającej się z okrętu liniowego »Jena« fregaty »Africaine« i brygu »le Volage« które wypłynęły były z Lizbony, aby krążyć nad brzegami Marokańskimi między Tangerem i zachodnią granicą Oranu. Ukazanie się tej eskadry przed Tangerem tém większą tam sprawiło senszację, ponieważż rząd Marokański obecnie właśnie z konsulem Stanów Zjednoczonych Ameryki się poróżnił.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Maja.

Lady Littleton mianowana guwernantką majej Królowej.

Na wielkich pokojach u Królowej w pałacu Buckingham dnia onegdajszego wręczono N. Pani petycję 255,271 kobiet z obwodu Manchesterkiego o zniesienie wszystkich praw zobożowych i drugą od 346,000 kobiet z Edinburga i okolic o zniesienie ceł od wszystkich artykułów żywności.

W Irlandyi wzywają ciągle młodych ludzi, aby się nie zaciągali dla wojny angielskiej, dopóki naród irlandzki nie odzyska praw swoich.

Onegdaj został się z tym świętem Hrabia Shanon, Par angielski i irlandzki, przeżywszy lat 71.

Znakomity, inżynier P. Brunnel, budowniczy tunelu, wzwany został, jak słychać, przez Króla Sardyńskiego w celu udzielenia technicznego zdania o założyc się mającej kolei żelaznej w owym kraju.

Niemcy.

Z Hamburga, dnia 9. Maja.

Największa teraz zachodzi obawa pod względem braku żywności. Od czerwonego drzewa (Rother Baum) zacząwszy, na ląkach

rozdawają porcey chleba i zupy. Towarzystwo Pani Amelii Siveking rozwija nadludzka czynność. Z jednej strony widzimy teraz dowody prawdziwie anielskiego poświęcenia się, ale z drugiej też ducha najnikczemniejszej chciwości. Wszystkie wielkie drukarnie, których tu było 16, spaliły się.

Börsenhalle musiała więc swój dzisiejszy numer w Altonie kazać drukować. — W ogóle 50 ulic i 8 gmachów publicznych w gruzach leży. Trzy kościoły podobny los spotkał. Uwagi godna, że przed 82 latai właśnie też d. 5. Maja wielki pożar w Hamburgu się srożył, który wieżę św. Michała w perzynę obrócił.

Z Hamburga, 9. Maja. Stratę przez pożar zrzadzoną nie rachując w to wartości domów, którą miasto w drodze pożyczki pokryć będzie musiało, podają teraz na 50 milion. talarów, t. j. 30 milion. wartości w towarach rozmaitego gatunku w śpichlerzach złożonych a 20 milionów na umeblowanie i urządzenie domów. Ponieważ angielska Phoenix Society, u której wielką część tych przedmiotów zabezpieczono, 15 milion. funt. szt. ma kapitału, jest więc nadzieja, że się ujdzie potrafi. Najokropniejszym jest położenie tego stanu średniego, który dobytku i sprzętów swoich nie zabezpieczył a jednak nie tak jak prosty rzemieślnik przy nowych budowach zatrudnienia i zarobku szukać może.

C h i n y

Canton Register zawiera przekład chińskiego doniesienia o wzięciu Thingaju przez wojska angielskie. Charakterystyczna ta depesza od posłannika wojskowej godności, Yu, posłana z takim pospiechem, że po 600 Li na dzień z nią ujeżdżano, przypisuje utratę Thingaju wielkiemu zamieszaniu, jakie sprawiły niesforne i zbuntowani barbarzyńcy. »Z pokorą podnosząc oczy do oblicza cesarskiego, i błagając, aby raczył zwrócić wzrok na to zdarzenie, donosi Yu, że się ci buntownicze powstańcy wcisnęli do Thingaj, lecz znalazłszy opór zaraz ustąpić musieli.« Potem przechodzi do okoliczności i szczegółów, a między temi zręcznie wprowadza okropną powódź, która się nagle wzmogła, kraj na wiele mil w koło załala, i namioty oficerów i żołnierzy zatopila. »Wtedy barbarzyńcy rozpuściwszy żagle, płynęli przeciw rzęce, — wojsko jednak opatrzone w proch i działa nie dozwoliło im daleko się posunąć.« — Dalej namienia lekko, iż uważano, że łódź jedna była napađniętą i zniszczoną, a wielkim angielskim okrętem pozbawionym masztu, wiatry i burze na wszystkie strony miotaly. — Potem opisuje, jak okręty barbarzyńskie z trzema statkami parowými, i jednym trzymasztowym okrętem

zarzucili kotwicę w przystani Czuzanu. Wtedy General Royam wystąpił z wojskiem, rozpoczął ogień, i ustrzelił główny maszt jednemu barbarzyńskiemu okrętowi, który zaraz uciekł, jak szeszur wodny. Nakoniec buntownicze statki parowe natarły na miasto, ale wielki wojownik, noszący dzwiczne nazwisko Czyn-ta-e-ko własną ręką i bystrym wzrokiem wymierzając działa zapalił proch na pokładzie jednego statku parowego i zgruchotał go w kawały. Pomimo tak świetnego czynu zdaje się, że buntownicy trzema drogami naprzód się posuwali, i z wojskową ochotą szli na śmierć. Przyczém musiało coś poledz wojsk Niebieskiego Państwa, gdy Yu dodaje: »Po zniesieniu pierwszych naszych szeregów, dalsze występowały na ich miejsce, i kilkakrotnie nieprzyjaciela odparły.« Przyznaje przecie, że w końcu nie zostało innego jak walczyć. — Bój się wzmógł, działa chińskie rozpalily się od ognia i nie było już można ich nabijać; jednak stojący w ich obronie żołnierze walcząc ginęli. Buntownicze powstańcy mieli 3 do 4 tysięcy ludzi, którzy w różnych miejscach na ląd wysiedli, a wojska chińskie nie były w stanie stawić im oporu.

Rozmaite wiadomości.

(Wielki pożar w Hamburgu.) — Z Berlina d. 10. Maja. Ponieważ dzisiaj stósownie do regulaminu poczta z Hamburga (z niedziel) nie nadeszła, i wiadomości tylko na nadzwyczajnej drodze spodziewać się można, umieszczamy tu przeto tymczasowo kilka dodatków z dawniejszych doniesień w Gazecie lipskiej, jako też z Gazety hanowerskiej:

Dnia 5. Maja, o godzinie 4tej z południa, spostrzeżono najpierw na wieży St. Mikołajskiej na najwyższej kopule małe płomyki, które dla braku sikawki tamże wkrótce tak się rozszerzyły, że po upływie półgodziny cała górna część w płomieniach stała, a o godzinie 5tej zwała się galka z straszliwym loskotem na rynek Chmielny. Nie wiadomo, jaką siłą poruszane, odezwaly się dzwony, wydając dźwięk przerażający, a wielki dzwon zegarowy stopił się w oczach widzów; naraz zapadła się i cała wieża, wszędzie rozpierchały się iskry, a cały kościół, w którym sześć godzin pierw w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odbyło się kazanie, zamieniał się na płomienistą otchłań.

Drukarnia Nowej Gazety hamburskiej stoi jeszcze obok dymiących się rozwalin.

Dnia 7. Maja, z rana o godzinie 9tej zajęła się wieża na kościele św. Piotra i spadła na

pół przepalona, ale na szczęście zwała się na nową Podgórną ulicę, gdzie szkody zrządzić nie mogła, gdy ta już poprzedniego wieczora w perzynę obróconą została.

Dnia 6. rozsadzono za pomocą prochu szeroką drogę od pogorzelska przy »Breiter Giebel« (jednej z najciaśniejszych ulic Hamburga mającej nazwisko od tylnego muru w kształcie szczytu wystawionego domu), która aż do Alster sięgała. Pozyskano wprawdzie przez to przestrzeń i wolny przechód aż do bassenu Alster, ale może także tym sposobem dopiero ogień do domu karnego doprowadzono. W wielu przypadkach stósowniejszą może byłoby rzeczą, obmurować pogorzelsko ceglami, nie zaś takowe prochém rozsadać. Dnia 6. odbywał Senat w »Johanneum« (który to piękny i dopiero przed dwoma laty ukończony budynek gimnazjalny zdawał się być ocalonym, aczkolwiek stał podobnie jak nowa giełda w pośród palących się domów) obrady z najznakomitszymi obywatelami parafii śś. Piotra i Jakóba, czyliby w razie potrzeby wież tych dwóch kościołów kulami armatnemi zwalić nie wypadało.

Z Harburga, z d. 6. Maja donosi Gazeta hanowerska: »Senat prosił władzy tutejszej o ludzi i działa. Sprowadzają ogień ku Jungfernstieg, gdzie dla szerszych ulic i Alstery ratunek o wiele się ułatwi. Dom poczty hanowerskiej, choć bliski pogorzelska, ocalał do tego czasu, bo wiatr wiał w przeciwną stronę. Z tamtąd także dziś kilka zagranicznych poczt wyprawiono.

Dla powzięcia wyobrażenia o sprawionym przez ogień żarze dosyć będzie napomknąć, że dnia 6go Maja do wsi jednej o 5. mil od Hamburga wiatr kawał tłącego się jeszcze kołbierca zaniósł, który tamże na ziemię upadł, i że pod Lübeką, o 7 mil od Hamburga, wieczorem nietylko łonę ognistą widziano, ale nawet pojedyncze iskierki na ziemię upadały.

Nasz Korrespondent hamburski donosi nam także jeszcze pod d. 8. b. m.: »Nie da się naturalnie jeszcze obliczyć, ile się domów, towarów i t. d. spaliło. Pruski dom pocztowy ocalał. Od czterech dni nie wydano tu żadnej Gazety i dla tego co do politycznych wiadomości jedynie na nachodzących gazetach zagranicznych zaprzestać musimy; z drugiej strony zaś wszyscy jedynie ogniem zajęci byli, i to jeszcze pewnie z kilka dni potrwa. Gazeta bezstronnego Korrespondenta hamburskiego podobno znowu, jak slysze, w poniedziałek po raz pierwszy wyjdzie.

Z Hamburga, d. 9. Maja. Z rana o godzinie 8. Dnia 7. Maja, wieczorem o go-

dzinie 11tej, wyjechałem kołmi gończemi z Berlina i wczoraj wieczorem o godzinie 10. stanąłem pod Hamburgiem. Na 2 lub 3 mile przed miastem zastałem pierwsze ślady pożaru, t. j. częścią na drodze zwirowej, częścią w stodołach leżące sprzęty, naczynia i t. d. Na polach w bliskości Hamburga porozbijano namioty, gdzie biedne rodziny z ocalonemi rzeczami przytułek jaki taki znajdują, Ci nieszczęśliwi pierwszy raz po upływie trzech nocy nieco się znowu sném pokrzepili, gdy wczoraj po południu ogień, w braku żywiołu nakoniec ustał.

Niepodobna opisać widoku Hamburga z strony bassenu Alsterskiego. Jestto obraz straszliwego zburzenia. Trudno sobie przypomnieć, że Jungfernstieg składał się z rzędu pałacy; wszystko się tam do szczytu spaliło, i nie można nawet oznaczyć miejsca, gdzie ten lub ów dom stał. O spalonych ulicach i domach nic nie donoszę, wiedząc, że spis dokładny wczoraj do Berlina wysłano.

Mieszkańcy Hamburga znoszą to nieszczęście, jak na mężów przystoi. Nigdzie jeszcze nieużytecznych nie slyszałem wyrzekań na to, co się stało, owszém wszędzie radzą o sprężystych środkach, jakich się na przyszłość chwycić należy! — Szkoda cała naturalnie jeszcze się oznaczyć dokładnie nie da, podają ją jednak powszechnie na 60 do 80 mil. grzywien banco. Wszystkie budynki, na mocy ustawy, muszą być zabezpieczone w miejskiej kassie ogniowej, opartej na zobopólności. Strata ta zatem jedynie sam Hamburg spotyka. Spodziewają się i pragną, aby rząd pożyczkę zaciągnął, pogorzelska zakupił i potem place nanowo posprzedawał; tym bowiem sposobem unikłoby się zatargów i processów i możnaby tém prędzej o odbudowaniu nowego i pięknego Hamburga pomyśleć. — Sprzęty i towary częścią u tutejszego częścią u niemieckich i angielskich Towarzystw zabezpieczono i z tego względu spodziewać się można zupełnego niemal wynagrodzenia zrządzonej szkody, choć to na teraz czystym jest tylko domystem.

O godzinie 11tej. Zwiedziłem co tylko gruzy najpiękniejszej niegdyś części Hamburga. Prawie niepodobną jest rzeczą wystawić sobie, żeby trzy dni tyle spustoszenia zrządzić mogły. Wszędzie jak największa panuje spokojność i porządek; na wielu miejscach już się zajęto uprzążaniem gruzów. W czasie pożaru miały się różne wydarzyć nadużycia, sprawione przez kilku łotrów, pragnących jeszcze nieszczęście zwiększyć. Angielscy robotnicy, pracujący tu w jednej fabryce i pozbawieni chleba, gdy im innego zatrudnienia w Ham-

burgu obmyśleć nie chciano, starali się, częścią przez zemstę, częścią dla kradzieży, ogień szerzyć. Brzmi to bardzo po barbarzyńsku i nie po angielsku, i możnaby to w części za wymysł bojaźni i przestachu poczytać. A jednak niestety tak się ma istotnie! Sam znam osoby, które łotrów takich z wieńcami posmolonemi schwytały. W kilku przypadkach sam lud sobie okropną, ale w takim razie usprawiedliwioną sprawiedliwość wymierzył. Wielu Anglików uwięziono; niektórych może niewinnych; bo dosyć było słowo angielskie wymówić albo na Anglika wyglądać, aby się do kozy dostać.

Dziś odbywa się giełda w kościele św. Michała. O interessach naturalnie jeszcze mowy niema.

Piszę ja te kilka wierszy w wielkim pomieszeniu; chciałbym list pocztą gończyą odesłać.

Onegdaj płacono tu za jednokonny wóz na 6 godzin po 150 tal. pruskich! Pomieszkania wcale dostać nie można.

Z Gniezna, dnia 25. Kwietnia. — Powiat tutejszy z powodu często wydarzających się pożarów od kilku dni w wielkiej był obawie. Dnia 22. wieczorem zgorzały do szczytu dobra szlacheckie Ruchocin, a w godzinę przedtem na holendrach Skaper, pow. Wrzesińskiego, gospodarstwo jedno w perzynę obrócone zostało. Dnia 21. także wieczorem spaliły się dobra szlacheckie Ruchocinek, przytykające do Ruchocina, i tylko dom mieszkalny dzie-

dzica ocalał; nareszcie dnia 22. wieczorem w miasteczku Powidz pożar ognia 64 domów pochłonał. Szkody przez te pożary rządzone, zapewne przeszło 20,000 Tal. wynoszą. Okoliczność, że wszystkie te pożary w szcypym kraju obrębie prawie równocześnie w godzinach wieczornych się wydarzały, naprowadzała na podejrzenie umyślnego podkładania ognia przez rękę złoicyńcy. Policya miejscowa wszelkich użyła zabiegów, i udało się też jej w skutek wyprowadzonego w miejscu śledztwa, podpalacza w osobie 20letniego chłopaka Józefa Kilińskiego odkryć; Kiliński oddany w ręce sprawiedliwości już sam się do zbrodni tej przyznał miał. W skutek tego odkrycia uspokoiły się znowu umysły. — Kiliński włóczył się po wsiach bez zatrudnienia i żywił się żebranią. Powiada, że w wielu miejscach surowego doznał przyjęcia i że dla tego powziął myśl pomieszenia się. Ponieważ jednak w tym dniu właśnie, w którym wieś Ruchocinek podpalił, tam jałmużnę odebrał, przypuścić nie można bezwarunkowo, żeby miał powód do zemsty; być może, że cierpi pomieszenie zmysłów, co się później po indagacyi pokaże.

Z Lwowa, dnia 7. Maja. — Całe miasto Lisko, w obwodzie Sanockim, składające się z 365 domów, d. 3. Maja w przeciągu trzech godzin stało się pastwą płomieni. Dla okropnego wichru ludzie nie oprócz życia wyratować nie mogli. Ilek nieszczęśliwych rodzin bez pożywienia, błaka się pod gołym niebem i wyglądają litosnej ręki!

OBWIESZCZENIE.

Massie likwidacyjnej Stefana Ryske, zaginęły dnia 5. Lipca 1834. następujące kupony od listów zastawnych:

№	D o b r a .	P o w i a t .	№ listu zasta wnego.	Kwota		T e r m i n w którym kupony pła tne były.
				Kapitałna Tal.	Kwota provizyi Tal. sgr.	
1	Pakoslaw	Krobia	50/386	250	5 —	Boże Narodzenie 1833.
2	Solacz	Poznań	11/2165	250	5 —	Boże Narodzenie 1833.
3	dito	dito	11/2165	250	5 —	Sw. Jan 1834.
4	Stembowo	Wągrowiec	31/5070	100	2 —	Boże Narodzenie 1833.
5	dito	dito	31/5070	100	2 —	Sw. Jan 1834.
6	Jaromierz	Babimost	37/1510	100	2 —	Boże Narodzenie 1833.
7	dito	dito	37/1510	100	2 —	Sw. Jan 1834.
8	Wydzierzewice	Szroda	34/348	100	2 —	Boże Narodzenie 1833.

Wszelkie starania do ich wyśledzenia były bezskutecznymi, i Kommissarz sprawiedliwości Vogel jako Kurator massy rzeczonoj, która się w posiadaniu wspomnianych listów zasta-

wnych znajduje, wniosł, aby kupony powyższe umorzone zostały. W skutek tego wniosku i z mocy ustawy z dnia 16. Stycznia 1810, wzywają się niniejszém posiadacze powyżej

oznaczonych kuponów, aby takowe, najpóźniej dnia 24. Czerwca 1842., w kasie podpisanej Generalnej Dyrekcji Ziemstwa, do zrealizowania produkowali; w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, że po upływie tego terminu, wywołane kupony narychmiast jako nieistniejące uważane i przypadająca za takowe summa wspomnianej masyse likwidacyjnej w gotowiznie wypłaconą będzie.

Poznań, dnia 6. Listopada 1841.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

Wieś Niemierzewo wraz z tołwarkiem Bogusławowo, w powiecie Międzychodzkim, $\frac{1}{8}$ mili od szosy Berlińsko-Poznańskiej i milę od rzeki Warty położone, są z wolnej ręki do sprzedania. O warunkach każdego czasu dowiedzieć się można w miejscu.

Niemierzewo pod Pniewami, dn. 13. Kwietnia 1842. Kierski.

Nowo wystawiony od roku Wroclawski 3wyl bilard z pięknymi dużemi bilami i z wszelkim przyborem jest do przedania; u kogo? dowiedzieć się można w Expedycyi gazet u W. Deckera i Komp. w Poznaniu.

Drelich na wańtuchy i płótno

poleca w cenach najumiarkowańszych

Jakób Koenigsberger,

w rynku № 95/96.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 10. Maja 1842.

	Sto- pa pRc.	Na pr. kurant	
		papie- rami- zna.	gotowi- zna.
Oblig długi skarbowego	4	104 $\frac{3}{4}$	104 $\frac{1}{4}$
Obl. dl. skarb. na 3 $\frac{1}{2}$ od sta- pro wizji odstępowane	*)	102 $\frac{5}{8}$	102 $\frac{1}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830.	4	103 $\frac{3}{4}$	102 $\frac{3}{4}$
Oblig premii handlu morsk. Oblig Kurmarchii	— 3 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{4}$ 102	101 $\frac{1}{2}$ 103 $\frac{1}{4}$
Berlińskie obligacje miejskie Gdańskie dito w T.	4 —	104 $\frac{1}{4}$ 48	103 $\frac{1}{4}$ —
Zachodnio-Pr. listy zastawne Listy zast. W. X. Poznańskiego Wschodnio-Pr. listy zast.	3 $\frac{1}{2}$ — 3 $\frac{1}{2}$	— — 102 $\frac{3}{4}$	102 $\frac{3}{8}$ 106 $\frac{1}{2}$ 102 $\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{2}$
A k c j e			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiej dito dito akcje a prioris	5 4 $\frac{1}{2}$	127 $\frac{1}{2}$ —	— 102 $\frac{1}{2}$
Kolei Magdeburcko-Lipskiej dito dito akcje a prioris	4 4	114 —	— 102 $\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltkiej dito dito akcje a prioris	— 4	106 $\frac{1}{4}$ 102 $\frac{3}{4}$	105 $\frac{1}{2}$ 102 $\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf-Elberfeld. dito dito akcje a prioris	5 5	87 101	— —
Kolei nadreńskiej dito dito akcje a prioris	5 4	96 $\frac{1}{2}$ 100 $\frac{3}{8}$	93 $\frac{1}{2}$ —
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal. Disconto	— —	10 $\frac{1}{2}$ 3	9 $\frac{3}{4}$ 4

*) Kupujący płaci ubiegłą prowizję po 4 od sta i prócz tego $\frac{1}{2}$ od sta za rok aż do 31. dnia Grudnia 1842.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 15. Maja 1842. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 6. do 12. Maja 1842.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięto par
			chło- pców	dzie- wząt	plici męsk.	plici żeńsk.	
W kościele katedralnym Dnia 16. Maja	X. Kan. Jabeżyński, - Wik. Cerski.	— —	5	1	—	—	2
W kośc. farn. S. Maryi Magd. Dnia 16. Maja	- Dziek. Musielski, - " Zejland.	— —	2	1	2	1	—
W kościele S. Wojciecha Dnia 16. Maja	- Mans. Duliński. Tenże.	X. Wik. Cerski,	1	1	1	1	2
W kościele S. Marcina Dnia 16. Maja	- Prob. Kamiński. Tenże.	— —	2	2	2	1	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.) Dnia 16. Maja	- Praeb. Grandke. - Regens Pohl.	X. Praeb. Grandke, Tenże.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów Dnia 16. Maja	- Praeb. Scholtz. - Sobkiewicz.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia Dnia 16. Maja	Kleryk Kegel. X. Prob. Dyniewicz.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża Dnia 16. Maja	Superintend. Fischer. Pastor Friedrich.	Pastor Friedrich. Superintend. Fischer.	6	3	2	—	3
W kośc. ewaniel. S. Piotra Dnia 16. Maja	R. Kons. Dr. Siedler. Tenże.	— —	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym Dnia 16. Maja	Kazn. dyw. Niese. Kazn. dyw. Simon.	— —	2	1	—	1	—
Ogółem			18	10	7	4	7